

Weronika Stasińska

Uniwersytet Gdański

ORCID: 0000-0002-5695-6744

Modernistyczne tynki szlachetne w architekturze XX w.¹

<https://doi.org/10.26881/porta.2025.24.06>

Keywords: modernism, modernist architecture, building technology, fine plaster

Słowa kluczowe: modernizm, architektura modernistyczna, technologia budowlana, tynki szlachetne

Fine Plasters in 20th-Century Modernist Architecture Abstract

Fine plaster was an essential material in modernist architecture of the 20th century. The right choice of components and the way in which the plaster was applied to the masonry allowed a variety of aesthetic effects. Due to the technological processing, there may be different types of the texture of plaster e.g. scraped plaster. Regardless of the manner of the fine plasters, the preparation was a task that required the adequate knowledge and skills of the craftsman.

Streszczenie

Tynki szlachetne stanowiły ważny materiał w architekturze modernistycznej XX w., pozwalały na opracowanie elewacji w duchu nowoczesnej estetyki stylu międzynarodowego. Odpowiedni dobór składników oraz sposób nanoszenia tynku na mur umożliwiały uzyskanie różnorodnych efektów estetycznych. Ze względu na obróbkę technologiczną da się wyróżnić zaprawy takie

¹ Artykuł ten stanowi fragment pracy licencjackiej *Modernistyczne tynki szlachetne w Gdańsku w okresie międzywojennym i pierwszym okresie powojennej odbudowy jako element wizualnej identyfikacji narodowej* napisanej pod kierunkiem prof. dr. hab. Rafała Makały i obronionej w Instytucie Historii Sztuki Uniwersytetu Gdańskiego w 2021 r. Panu Profesorowi serdecznie dziękuję za opiekę i wskazywanie kierunku na krętej ścieżce pierwszych badań naukowych.

jak nakrapiana czy cyklonowana. Niezależnie od rodzaju wyprawy szlachetnej przygotowanie jej stanowiło zadanie wymagające od rzemieślnika odpowiednich umiejętności i przygotowania.

Nie ulega wątpliwości, że jedną z kwestii kształtujących ostateczną formę dzieła sztuki jest zastosowana przez twórcę technologia. Znajomość technik artystycznych jest więc tak samo ważna jak badania genezy i dziejów poszczególnych dzieł sztuki czy obiektów architektury. Studia nad materiałem i technologią stanowią istotny element procesu badawczego historyka sztuki, na równi z narzędziami takimi jak analiza formalna. Służą one m.in. ustaleniu zewnętrznych uwarunkowań dzieła, dlatego można je przyrównać do badań źródłowych (archiwalnych). W swojej działalności postanowiłam zająć się zagadnieniem wyjątkowej technologii tynków szlachetnych². Idee modernizmu zmieniły bowiem zasadniczo nie tylko bryły czy kompozycje elewacji architektury, lecz także fakturę ścian zewnętrznych, które przejęły od ornamentu funkcję zdobniczą, co zasadniczo wpłynęło na ich wygląd. Kształtowanie elewacji wymagało więc zastosowania nowych rozwiązań estetycznych, często idących w parze z nową technologią. Pozycja betonu, stali i szkła jako materiałów dominujących, tj. uważanych za najważniejsze w estetyce modernistycznej, pozostawała niekwestionowana. Mniej znanym obecnie tworzywem, które jednak w okresie międzywojennym i w połowie XX w. ceniono równie mocno jako synonim nowoczesności, był tynk szlachetny, dający wiele możliwości w opracowaniu płaszczyzn ścian. Użycie tynków szlachetnych pozwalało na szybkie, proste i przede wszystkim tańsze niż w przypadku tradycyjnych dekoracji sztukatorskich wykonanie elewacji, zapewniało również dużą trwałość³. Za ich stosowaniem przemawiały także łatwość odnawiania czy wymieniania⁴. Materiały te dawały różnorodne efekty estetyczne. Nie-

² Tynki szlachetne nazywane były również wyprawami szlachetnymi czy wyprawami fasadowymi. Istnieje wiele kryteriów kwalifikujących tynk jako szlachetny. Na potrzeby tekstu przyjęłam jednak szeroką definicję, uznając, że jako tynk szlachetny trzeba postrzegać taki, który ma charakter warstwy ostatecznej, kształtującej elewację i niewymagającej malowania. Zobacz: Monika Bogdanowska, *Tynki modernistycznego Krakowa i problemy ich ochrony* [w:] *Architektura XX wieku, jej badania i popularyzacja w Gdyni i Europie*, red. Maria Jolanta Sołtysik, Robert Hirsch, Gdynia 2019 („Modernizm w Europie, Modernizm w Gdyni” nr 6), s. 149–150.

³ W momencie tworzenia elewacji zakładano, że tynki będą w stanie utrzymywać się przez kilkadziesiąt lat. Obecnie wiemy, że niektóre z nich są eksploatowane już dziewięćdziesiąt lat. Za: Michał Szkoła, *Ochrona tynków kamiennych i okładzin lastrykowych jako warunek zachowania cech stylowych krakowskiej architektury modernistycznej* [w:] *Architektura XX wieku, jej ochrona i konserwacja w Gdyni i Europie*, red. Maria Jolanta Sołtysik, Robert Hirsch, Gdynia 2018 („Modernizm w Europie, Modernizm w Gdyni” nr 5), s. 217.

⁴ Ireneusz Płuska, *Zabytkowe tynki – aspekt techniczny i estetyczny* [w:] *Kolorystyka zabytkowych elewacji od średniowiecza do współczesności: historia i konserwacja. Materiały*

które tego rodzaju opracowania elewacji mogły równać się nawet z okładzi-
nami z kamienia naturalnego. Tynk szlachetny używany był w zasadzie w całej
Europie⁵, kres jego powszechnego stosowania przyniosły lata sześćdziesiąte
XX w., kiedy to na popularności zyskały zaprawy z materiałów syntetycznych.

Skład tynków szlachetnych był stosunkowo prosty, a ich „szlachetność”
zasadzała się przede wszystkim na traktowaniu warstwy jako finalnej, użyciu
odpowiednich kruszyw i zastosowaniu konkretnej technologii, wymagającej
od rzemieślnika umiejętności i doświadczenia. Podstawowym elementem
wyprawy szlachetnej było spoiwo, najczęściej cementowo-wapienne, które
nadawało tynkowi trwałość i wytrzymałość⁶. Używano do niego cementu por-
tlandzkiego – miał on jaśniejszą barwę niż inne cementy, przez co nie zaburzał
ostatecznego koloru elewacji. Drugi składnik stanowiło kruszywo występujące
w postaci mączek, grysików i grysów kamiennych. Nadawało ono zaprawie
granulacji, która w zależności od grubości zastosowanego materiału mogła
być drobno-, średnio- lub gruboziarnista. Kruszywo zapewniało również mie-
szance odcień. W tym celu stosowano rozmaite skały o różnym wybarwieniu,
przykładowo:

- piaskowce Słupiec i Tumlin – barwa czerwona;
- dolomit Libiąż – barwa cytrynowożółta;
- marmur Morawica (potocznie nazywany marmurem, pod względem
budowy geologicznej klasyfikowany jest jako wapień) – barwa jasno-
i ciemnobrązowa;
- marmur Ołowianka (także będący wapieniem) – barwa ciemnoszara
z białym i różowym użyciem;
- marmur Biała Marianna – barwa śnieżnobiała;
- marmur Sławniowice – barwa jasnoperłowa i niebieskawa.

*międzynarodowej konferencji z okazji 30-lecia wpisu Starego Miasta w Warszawie na Listę Świa-
towego Dziedzictwa UNESCO, Warszawa, 22–24 września 2010, red. Laura Bakalarska, Warsza-
wa 2010, s. 301.*

⁵ Stan opracowania zagadnienia jest różny w zależności od kraju. Zobacz: Bettina Lietz,
*Edelputze und Steinputze. Materialfarbige Gestaltungen an Putzfassaden des 19. und 20. Jahr-
hunderts mit farbigem Trockenmörtel – Entwicklung wirtschaftlicher und substanzschonender Er-
haltungstechnologien*, Potsdam 2013, s. 4; Thomas Danzl, „Kunstputz (Edelputz) – Kunststein
(Betonwerkstein) – Kunststeinputz (Steinputz)”. *Die Bedeutung und Erhaltungsproblematik ma-
terialfarbiger Gestaltungen an Putzfassaden des 19. und 20. Jahrhunderts* [w:] *Historische Archi-
tekturoberflächen. Kalk – Putz – Farbe*, red. Jürgen Pursche, München 2003 („ICOMOS – Hefte
des Deutschen Nationalkomitees” 39), s. 152; Ivo Hammer, *Materiały powierzchniowe mają
znaczenie! Wykończenia elewacji wybitnych dzieł architektury modernistycznej lat dwudziestych
i trzydziestych XX wieku w Europie. Hitchcock-Johnson i ostatnie badania* [w:] *Architektura
XX wieku, zachowanie jej autentyczności i integralności w Gdyni i w Europie*, red. Maria Jolanta Soł-
tysik, Marek Stępa, Gdynia 2020 („Modernizm w Europie, Modernizm w Gdyni” nr 7), s. 43–56.

⁶ Małgorzata Korpała, *Technologia szlachetnych wypraw tynkarskich w architekturze I po-
łowy XX w.*, „Przegląd Budowlany” 2018, R. 89, nr 6, s. 48.

Do kamiennego kruszywa często dodawano miki, czyli minerału nazywanego też łuszczkiem. Po nałożeniu tynku na elewację drobinki miki połykiwały w promieniach słonecznych⁷. Mieszkankę składającą się ze spoiwa i kruszywa czasem uzupełniano o dodatki barwiące w postaci pigmentów, dzięki czemu uzyskiwano bardziej intensywne kolory. Przyspieszało to również proces kształtowania elewacji, ponieważ dzięki barwieniu w masie tynk nie musiał być już malowany. Ważne było, aby nie użyć za wiele pigmentu, bowiem mogło to doprowadzić do osłabienia zaprawy, co skutkowało mniejszą trwałością. Najpopularniejszymi barwnikami były m.in.: czerń żelazowa, czerwień angielska, żółcień marsowa, ultramaryna, tlenek chromowy, tj. zielen chromowa⁸.

Technologia tynków szlachetnych wypracowana u schyłku XIX w. pozostała niezmienna aż do lat sześćdziesiątych XX w. Przed przystąpieniem do nakładania wyprawy należało ścianę w odpowiedni sposób przygotować. Stosowano w tym celu podkład składający się zazwyczaj z zaprawy cementowo-wapiennej. Miał on za zadanie wyrównać powierzchnię muru, tak by warstwa wyprawy szlachetnej mogła być naniesiona jak najcieniej (5 mm do 10 mm)⁹. Baza musiała być bardzo szorstka, gdyż zapewniało to lepszą przyczepność ostatecznej, szlachetnej warstwie. W tym celu często drapano podkład specjalnymi szczotkami, czyli cyklinowano. Ważne było też, by został on naniesiony równomiernie i wszędzie miał tę samą grubość. Zabiegi te miały na celu lepsze zespolenie wyprawy szlachetnej z podłożem, dzięki czemu tynk lepiej przylegał do muru¹⁰. W zależności od tego, jaki wygląd fasady chciano uzyskać, tynk szlachetny nakładano i opracowywano w różny sposób. Najbardziej podstawowym i najpopularniejszym był tynk nakrapiany (il. 1). Uzyskiwano go poprzez ręczne nanoszenie drobnoziarnistej zaprawy za pomocą miotłki (uderzając nią w małą deskę), szczotki (masę znajdującą się na szczotce odwróconej włosiem ku górze zagarniano małą deską w kierunku własnym, co powodowało wyrzut materiału w stronę ściany) lub kielni (w tym wypadku ścianę od tynkarza dzieliła jeszcze siatka, przez którą należało przerzucić tynk z kielni). Istniała również mechaniczna metoda, do której używano specjalnych aparatów nakrapiających, była ona popularna od lat trzydziestych XX w. Czasem, aby wzmocnić efekt ziarnistości, czesano mokrą wyprawę drewnianym

⁷ Jerzy Nechay, *Wyprawy szlachetne i kamień sztuczny*, Warszawa 1959, s. 24–31. Zobacz też: Korpała, *Technologia szlachetnych wypraw tynkarskich...*, s. 48–50.

⁸ Nechay, *Wyprawy szlachetne...*, s. 37–44.

⁹ *Ibidem*, s. 77.

¹⁰ Jakub Lewicki, *Kolorystyka architektury modernistycznej w Polsce [w:] Kolorystyka zabytkowych elewacji od średniowiecza do współczesności: historia i konserwacja. Materiały międzynarodowej konferencji z okazji 30-lecia wpisu Starego Miasta w Warszawie na Listę Światowego Dziedzictwa UNESCO, Warszawa, 22–24 września 2010*, red. Laura Bakalarska, Warszawa 2010, s. 214–215.



Il. 1. Tynk nakrapiany, tzw. baranek, fot. Marta Kortas

grzebieniem. Tynk nakrapiany, popularnie zwany barankiem (ze względu na swoją szorstką fakturę), mimo zalet, takich jak szybkość i łatwość wykonania, miał jednak istotną wadę – krótką trwałość. Równie prosty do wykonania był tynk zacierany (il. 2). Uzyskiwano go poprzez nakładanie drobnoziarnistej wyprawy na podkład i równomierne zacieranie, gładzenie packą drewnianą lub metalową. Dzięki niemu otrzymywano perfekcyjnie gładką fasadę, tak więc często zestawiano go z bardziej efektownymi rodzajami wypraw. Innym chętnie stosowanym tynkiem szlachetnym był tynk cyklinowany (il. 3). Używano do niego zaprawy średnio- lub gruboziarnistej. Nakładano ją na ścianę, a następnie drapano specjalnymi grzebieniami, skrobakami (deskami nabitymi gwoźdźmi). Wyłuskiwano w ten sposób większe fragmenty kruszywa i pozostawiano kraterę. Dawało to efekt bardzo chropowatej powierzchni. Niekiedy wyprawę cyklinowaną dodatkowo opracowywano za pomocą wałków lub kółek, co dawało efekt rowkowania¹¹.

Tynkiem często stosowanym do cokołów – ze względu na wysoką odporność na zbrudzenia i warunki atmosferyczne – był tynk zmywany¹² (il. 4). Powstawał poprzez narzucanie na podkład średnio- lub gruboziarnistej zaprawy i dociśnięcie packami, tak by nie wyłuskiwać ziaren kruszywa. Po upływie dwóch czy trzech dni przemywano wyprawę roztworem kwasu solnego i wody, co dawało możliwość odsłonięcia kruszywa. W razie potrzeby czynność tę powtarzano. Ostatni krok stanowiło zmycie tynku samą wodą.

¹¹ Nechay, *Wyprawy szlachetne...*, s. 91.

¹² Korpała, *Technologia szlachetnych wypraw tynkarskich...*, s. 55.



Il. 2. Tynk zacierany z widocznymi drobinkami miki, fot. Weronika Stasińska



Il. 3. Tynk cyklinowany, fot. Marta Kortas



Il. 4. Tynk zmywany, fot. Marta Kortas

Niekiedy w celu lepszego wyglądu zastygniętą już i zmytą wyprawę szlifowano. Tynk zmywany dawał efekt porowatej faktury z widocznymi ziarnami kruszywa.

W pierwszej połowie XX w. wykonywano również tynki o bardziej wyrazistych efektach fakturalnych. Do tej grupy należy zaliczyć wyprawę kraterowaną, gniazdkowaną oraz wyprawę Messela – nazwaną tak od nazwiska architekta Alfreda Messela, ale wywodzącą się z brytyjskich źródeł i powszechną w środowisku tzw. architektury reformy początków XX w.¹³ Tynk kraterowany tworzone poprzez ściśle przyciskanie packi do świeżo nałożonej zaprawy i gwałtowne odrywanie jej. Fragmenty tynku odklejały się i tworzyły swoiste kratery. Z kolei wyprawa gniazdkowana składała się z dwóch rodzajów zapraw, zazwyczaj o różnych kolorach. Pierwszą z nich, średnioziarnistą, nakładano

¹³ Jürgen Pursche, *Architekturoberfläche. Betrachtungen zu historischen Putzbefunden* [w:] *Historische Architekturoberflächen. Kalk – Putz – Farbe*, red. Jürgen Pursche, München 2003 („ICOMOS – Hefte des Deutschen Nationalkomitees” 39), s. 19.

i zacierano na gładko. Po jej wstępnym wyschnięciu narzucano w sposób nieregularny drugą, drobnoziarnistą, i zacierano kielnią. Dzięki temu na tle dolnej warstwy widoczne były gniazdką górnej. Dawało to efekt porowatej skały lub wykruszonego stiuku¹⁴. Wyprawa Messela była tworzona podobnie do cyklinowanej: na podkład narzucano tynk i po odpowiednim czasie cyklinowano bądź zesano drewnianymi grzebieniami. Różnica polegała na zupełnym braku regularności przy tej operacji. Elewację drapano w różnych kierunkach, od dołu do góry, po skosie, poziomo, z większym bądź mniejszym naciskiem. Najważniejszy był brak jednostajności. Niekiedy zostawiano mniejsze płaszczyzny zupełnie gładkie. Tynk ten na pierwszy rzut oka sprawiał wrażenie nieprawidłowo wykonywanego. Miał on jednak przypominać swoją fakturą skały wapienia muszlowego¹⁵. Do grupy tynków o wyrazistych fakturach warto dodać jeszcze tynki odciskane. Uzyskiwano je poprzez odciskanie w świeżej zaprawie różnych narzędzi, np. kielni, małych desek, dłut itp.

Inną kategorią tynków szlachetnych były te z obróbką kamieniarską (il. 5). Miały one naśladować kamień naturalny, w związku z tym musiały być solidne i trwałe, co wymagało więcej pracy. Nakładano je na podkład cementowy z dodatkiem mleka wapiennego i mocno zacierano packą, zazwyczaj na



Il. 5. Tynk z obróbką kamieniarską, fot. Weronika Stasińska

¹⁴ Nechay, *Wyprawy szlachetne...*, s. 93.

¹⁵ Wapień muszlowy to kompleks skał wapiennych pochodzących z okresu rozwoju Ziemi nazywanego triasem środkowym. Za: Internetowa Encyklopedia PWN, <https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/wapień-muszłowy;3993880.html> [dostęp: 17.02.2021].

gładko. Następnie nie pozwalano, by tynk zbyt szybko związał, polewano go wodą i chroniono przed ciepłem przez pięć do siedmiu dni. Czasem okres ten wydłużał się do dwóch tygodni. Było to konieczne, aby wyprawa była mocna i nie kruszyła się pod wpływem narzędzi kamieniarskich. Do obróbki można było przystąpić, dopiero gdy przy uderzeniu dłutem kruszywo było przecinane, a nie wyłuskiwane. Tynki takie często były szlifowane. Nakładano je także polami oddzielonymi wyżłobionymi imitacjami spoin, tak by jeszcze lepiej udawały kamienne płyty. Chętnie dłutowano, zostawiając bruzdy, nakłuwano (gradzinowano) w celu pozostawienia rowków, młotkowano, tworząc ślady od uderzenia.

Specyficznym rodzajem wypraw szlachetnych były tynki kamieniarskie, czyli sztuczny kamień. Dzięki zastosowaniu różnego rodzaju kruszyw (połączonych z wodą, cementem i często pigmentem) otrzymywano materiał imitujący kamienie, takie jak marmur, granit, porfir, serpentyn czy piaskowiec¹⁶. Najpopularniejszym sztucznym kamieniem było *terrazzo*, zwane także lastrykiem (il. 6). Miało ono szerokie zastosowanie, można było wykonywać z niego posadzki, płytki, stopnie schodowe, parapety, balustrady, a nawet wanny, stoły czy kominki¹⁷. Przy tworzeniu mieszanki należało uważnie dobierać rozmiary kruszywa. Musiało być ono różnej wielkości, tak by te drobniejsze fragmenty wypełniały przestrzeń między większymi. Nie można było dopuścić do



Il. 6. Trzy rodzaje lastryko, fot. Weronika Stasińska

¹⁶ Nechay, *Wyprawy szlachetne...*, s. 147, 194–200.

¹⁷ *Ibidem*, s. 169–194.

pustych pól z widocznym cementem. Ważne było specjalnie przygotowane podłoże, musiało być ono betonowe, dobrze ubite i chropowate. Przy tworzeniu posadzek masę *terrazzo* nakładano na zwilżone podłoże łatami wydzielonymi deskami (później przestrzeń pomiędzy nimi uzupełniano) i ręcznie mocno ubijano (jeśli posadzka miała większą powierzchnię, etap ten wykonywano maszynami wibrującymi). Po nałożeniu lastryko przez co najmniej pięć dni polewano wodą i czekano, aż stwardnieje. Następnie przystępowano do szlifowania, ręcznie – kamiennymi tarczami lub mechanicznie – z użyciem tarcz karborundowych. Potem należało zaszpachlować *terrazzo* zaczynem cementowym i ponownie przez pięć dni polewać wodą. Ostatnim krokiem było powtórne szlifowanie. Jeśli lastryko było stosowane do innych niż posadzka powierzchni, np. ścian czy balustrad, polerowano je. Dzięki stosowaniu *terrazzo* można było uzyskiwać różne efekty kolorystyczne. Występowało ono w barwach czerwonych, białych na czerwonym tle, brązowych, szarzielonych, szarych na tle niebieskim czy czarnych nakrapianych bielą¹⁸.

Wyjątkowość tynków szlachetnych wymagała niezwyklej dokładności i staranności wykonania. Choć ich ostateczny wyraz, mający zdobić budynek, projektowany był przez architekta, pozostawiano szerokie pole manewru dla prowadzących pracę tynkarzy. Musieli być to wyspecjalizowani pracownicy, którzy doskonale znali się na swojej profesji. Inaczej groziło to nieodpowiednim wykonaniem wyprawy i jej szybkim niszczeniem. Przy nakładaniu tynków należało dbać o ciągłość pracy, nie można było dopuścić, by część elewacji już stężała, a jej inny fragment był dopiero w fazie narzucania zaprawy. Mogło to prowadzić do nieestetycznych przebarwień, plam, braku spójności. Tę kwestię z pewnością ułatwiał dobór odpowiednich rusztowań, który nie był przypadkowy. Trzeba było wybierać takie konstrukcje, które umożliwiały wygodny dostęp do ściany i jednocześnie jej nie dotykały. Musiały być wolnostojące lub wiszące. Istotnym czynnikiem było planowanie prac w konkretnych porach roku, najlepiej późną wiosną i wczesną jesienią. Prawdliwe tężenie tynków mogły zakłócić zarówno wysokie temperatury powietrza (zbyt szybko wtedy wiązały), jak i mróz (pękały). Ważne było pilnowanie proporcji przygotowywanej masy, co stanowiło zazwyczaj największą trudność. Jeśli przy mieszaniu jej składników doszło do pomyłki, elewacja nie zachowywała jednolitego wyglądu. W odpowiedzi na ten problem powstał szereg gotowych mieszanek tynkarskich, które wymagały jedynie dodania odpowiedniej ilości wody (informacja ta była wyszczególniona na opakowaniu) już na budowie.

¹⁸ Opisy technologii wykonywania poszczególnych tynków szlachetnych powstały na podstawie: Robert Hirsch, *Tynki elewacyjne w architekturze modernistycznej Gdyni i ich konserwacja* [w:] *Architektura XX wieku do lat sześćdziesiątych i jej ochrona w Gdyni i Europie*, red. Maria Jolanta Sołtysik, Robert Hirsch, Gdynia 2014 („Modernizm w Europie, Modernizm w Gdyni” nr 3), s. 201–207 oraz Korpała, *Technologia szlachetnych wypraw tynkarskich...*, s. 51–56, a także Nechay, *Wyprawy szlachetne...*, s. 133–143, 147–165.

Firmy specjalizujące się w tym obszarze przygotowywały opatentowane mieszanki, często o strzeżonych recepturach¹⁹. Na budynkach wykończonych konkretnym rodzajem tynku zaczęto umieszczać informacyjne tabliczki z wygrawerowanymi nazwami producenta. Poradniki budowlane zalecały rezygnację z mieszania własnych wypraw na budowie na rzecz gotowych tynków. Największa popularność tego typu artykułów przypadła na lata trzydzieste XX w. Druga wojna światowa przerwała ciągłość produkcji, a po jej zakończeniu nie powrócono do przedwojennych tendencji. Upaństwowienie przemysłu oraz problemy ze złożami kamienia powodowały, że do lat sześćdziesiątych działała jedynie fabryka wypraw szlachetnych w Krzeszowicach. Pracownicy budowlani musieli więc powrócić do ręcznego, samodzielnego wytwarzania tynków. Okres ten charakteryzował się pierwszymi próbami produkowania mieszanek ze składników syntetycznych. Pokładano w nich duże nadzieje, gdyż umożliwiały one szybszą i łatwiejszą pracę niż tradycyjne wyprawy. Ostatecznie wyparły one tynki szlachetne z powszechnego użycia.

Wyprawy szlachetne zdominowały krajobraz architektoniczny wielu polskich miast zarówno w okresie międzywojennym jak i czasie wielkiej odbudowy po drugiej wojnie światowej. Kompozycje wykreowane przez architektów i wyspecjalizowanych tynkarzy do dziś zachwycają odbiorców, mimo że niekiedy patyna nie pozwala im już lśnić pełnym blaskiem. Uzyskanie formy oddziałującej fakturą, kolorem, światłem i cieniem wymagało od twórców zarówno wyobraźni, jak i fachowych umiejętności. Niejednokrotnie tynk szlachetny nie tylko uzupełniał formę architektoniczną budynku, lecz ją kreował. Pokazuje to, jak istotną technologię stanowił ówczasnie. Obecnie jednak w powszechnej świadomości wyprawy szlachetne nie posiadają większej wartości. Często są malowane, skuwane czy przykrywane przez elementy tzw. termomodernizacji zewnętrznej. Ponieważ elewacja stanowiła integralną część projektu architektonicznego, tego typu działania zmieniają percepcję budynków. Powodują także utratę świadectwa istnienia technologii, która w dzisiejszych czasach stanowi martwe rzemiosło. Warto więc zadbać o pobudzenie świadomości społecznej oraz ochronę tynków szlachetnych, gdyż stanowią one istotny element naszego dziedzictwa.

Bibliografia

Bogdanowska Monika, *Tynki modernistycznego Krakowa i problemy ich ochrony* [w:] *Architektura XX wieku, jej badania i popularyzacja w Gdyni i Europie*, red. Maria

¹⁹ Producenci marek, takich jak Terrabona, Novozyt, Terrazyt, Litozyt czy Felzytyn prześcigali się w zachwalaniu swoich produktów na łamach czasopism branżowych czy podczas targów budowlanych. Zobacz: Hirsch, *Tynki elewacyjne w architekturze modernistycznej Gdyni...*, s. 199.

- Jolanta Sołtysik, Robert Hirsch, Gdynia 2019 („Modernizm w Europie, Modernizm w Gdyni” nr 6), s. 147–154.
- Danzl Thomas, „*Kunstputz (Edelputz) – Kunststein (Betonwerkstein) – Kunststeinputz (Steinputz)*”. *Die Bedeutung und Erhaltungsproblematik materialfarbiger Gestaltungen an Putzfassaden des 19. und 20. Jahrhunderts* [w:] *Historische Architekturoberflächen. Kalk – Putz – Farbe*, red. Jürgen Pursche, München 2003 („ICOMOS – Hefte des Deutschen Nationalkomitees” 39), s. 146–159.
- Hammer Ivo, *Materiały powierzchniowe mają znaczenie! Wykończenia elewacji wybitnych dzieł architektury modernistycznej lat dwudziestych i trzydziestych XX wieku w Europie. Hitchcock-Johnson i ostatnie badania* [w:] *Architektura XX wieku, zachowanie jej autentyczności i integralności w Gdyni i w Europie*, red. Maria Jolanta Sołtysik, Marek Stępa, Gdynia 2020 („Modernizm w Europie, Modernizm w Gdyni” nr 7), s. 43–56.
- Hirsch Robert, *Tynki elewacyjne w architekturze modernistycznej Gdyni i ich konserwacja* [w:] *Architektura XX wieku do lat sześćdziesiątych i jej ochrona w Gdyni i Europie*, red. Maria Jolanta Sołtysik, Robert Hirsch, Gdynia 2014 („Modernizm w Europie, Modernizm w Gdyni” nr 3), s. 199–208.
- Korpała Małgorzata, *Technologia szlachetnych wypraw tynkarskich w architekturze I połowy XX w.*, „Przegląd Budowlany” 2018, R. 89, nr 6, s. 46–56.
- Lewicki Jakub, *Kolorystyka architektury modernistycznej w Polsce* [w:] *Kolorystyka zabytkowych elewacji od średniowiecza do współczesności: historia i konserwacja. Materiały międzynarodowej konferencji z okazji 30-lecia wpisu Starego Miasta w Warszawie na Listę Światowego Dziedzictwa UNESCO, Warszawa, 22–24 września 2010*, red. Laura Bakalarska, Warszawa 2010, s. 213–224.
- Lietz Bettina, *Edelputze und Steinputze. Materialfarbige Gestaltungen an Putzfassaden des 19. und 20. Jahrhunderts mit farbigem Trockenmörtel – Entwicklung wirtschaftlicher und substanzschonender Erhaltungstechnologien*, Potsdam 2013.
- Nechay Jerzy, *Wyprawy szlachetne i kamień sztuczny*, Warszawa 1959.
- Płuska Ireneusz, *Zabytkowe tynki – aspekt techniczny i estetyczny* [w:] *Kolorystyka zabytkowych elewacji od średniowiecza do współczesności: historia i konserwacja. Materiały międzynarodowej konferencji z okazji 30-lecia wpisu Starego Miasta w Warszawie na Listę Światowego Dziedzictwa UNESCO, Warszawa, 22–24 września 2010*, red. Laura Bakalarska, Warszawa 2010, s. 301–315.
- Pursche Jürgen, *Architekturoberfläche. Betrachtungen zu historischen Putzbefunden* [w:] *Historische Architekturoberflächen. Kalk – Putz – Farbe*, red. Jürgen Pursche, München 2003 („ICOMOS – Hefte des Deutschen Nationalkomitees” 39), s. 7–28.
- Szkoła Michał, *Ochrona tynków kamiennych i okładzin lastrykowych jako warunek zachowania cech stylowych krakowskiej architektury modernistycznej* [w:] *Architektura XX wieku, jej ochrona i konserwacja w Gdyni i Europie*, red. Maria Jolanta Sołtysik, Robert Hirsch, Gdynia 2018 („Modernizm w Europie, Modernizm w Gdyni” nr 5), s. 213–220.
- Wapień muszlowy [w:] *Internetowa Encyklopedia PWN*, <https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/wapien-muszlowy;3993880.html> [dostęp: 17.02.2021].